

Nro.

6.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 9go Stycznia 1796.

G a z e t y.

NIDERLANDY.

Z Bruxelli dnia 3. Grudnia.

Przed kilku dniami wydano rozkaz, aby bez różnicy, wszelkiego rodzaju żywności zgromadzono w okolicach *Luxemburga*, dla napełnienia magazynów ważney tej fortecy z naywiększym po-
spiechem. Niezliczone mnóstwa wozów

F 1

ob-

obciążonych prowiantami, ciągnie już nierozzerwanym pasmem do pomienionego miasta; amunicye zaś wojenne wszelkiego rodzaju sprowadzają Francuzi z *Metz*.

Część armii Paryskiej od 30. tysięcy ludzi, maszeruje do naszych okolic. Przednia straż teyże składająca się z Reimentu Dragonów Orleanu, z batalionu Artyleryi, i 2. batalionów Infanteryi przybyła już do naszego miasta; codziennie wyglądamy jeszcze znaczniejszej liczby.

HOLLANDYA.

Z Hagi dnia 15. Grudnia.

Jenerałowie Francuscy *Maureau* i *Dumonceau* wyiechali żąd, końcem przyprowadzenia do skutku ułożonych planów do zbroynego opatrzenia granic Rzeczypospolitey.

Zwołanie Konwencyi Narodowej jest teraz powodem do różnych odmian w Rzeczypospolitey naszej. Ponieważ odtąd upada wszelka różnica władzy i własności między Prowincyami, i ta się
14-

łączy w iedney Konwencyi Narodowej, z tych miar gmachy i dobra nieruchome należące przedtym do szczególnych prowincyi lub Kompanii, przez publiczną licytacją sprzedane bywaią. Sprzedaż ruchomych rzeczy po Sztatuderze powtórnie zacząć się ma dnia 14, t. m.

NIEMCY:

Z Wefel dnia 18. Grudnia.

Francuzi nieprzeftaią dotąd pracować około szanćów i ufortyfikowania *Düffeldorf*. Temi dniami odebrał Garnizon tamteyszy znaczne posiłki; wojska Francuskie w Xięstwie *Bergen* mają się dotąd tylko odczepnie. Okolice *Mülheim* po więkšzėj części już opuścili, w *Deutz* i *Benzberg*, małe tylko trzymają Korpusa.

Z Kolonii dnia 18. Grudnia.

Przedwczora przybył tu Officyer Pruski Kuryerem z depešzami do Jenerała *Lefebvre*, i oddawszy mu swoje pisma, udał się niezwłocznie napowrót. Poczym
wy-

wyśłano zaraz 3. Adjutantów Kuryerami do Jenerała *Jourdana*, Reprezentantów Narodowych w *Akwisgranie*, i do Jenerała *Laurent w Düsseldorf*. Tu zaś odprawiła się z Kommissarzami wojennymi wielka rada. Przyczyny tego w najgłębszém kryte są milczeniem.

Podług wszelkiego podobieństwa, blisko tu jesteśmy ważnych wydarzeń. Jenerał *Marceau*, który kommanderuje przednią strażą Jenerała *Jourdana* nie został odparty za *Nabę*, iak głoszono. Magazyn tutejszy oświadczone się sprzedać za gotowe pieniądze Maistratowi. Na prawych brzegach *Renu* Austriacy wielkie i groźne czynią poruszenia, które zdają się być wymierzone na atak Francuzów w *Düsseldorf* i bliskich okolicach stojących.

Głoszą, iakoby Francuzi cofali się w *Trewirskie*, ścigani od Austriaków.

Dnia 17. słyszano straszny huk armat, który od rana trwał bezprześłanie do samego wieczora. Wypadek tej bitwy jeszcze nie jest wiadomy.

Z *Frankfortu* donoszą pod 17. Grudnia, że Francuzi cofają się z okolic *Kreuzenach*, a Austriacy ściągając ich, zdo-

zdobywają wiele ieńców, bagażów i artyleryi. Opuszczając *Kreuzenach*, mieli Francuzi zupełnie splondrować te miasto.

Piszą z Bazylei, że Minister Pruski *Hardenberg* opuściwszy te miasto udał się do Anspach, zkąd w krótcie pojedzie do Berlina.

Korpus X. de Conde za przybyciem swoim do *Wisloch* odebrało nagle ordynans wstrzymania się w marszu. Sądzą, że będzie użyte do innej jakiej ekspedycji.

Elektor Moguncki kazał robić złotą tabakierę futo brylantami osadzoną, którą ofiaruje Hr. *Clerfaytowi* w nadgronę jego zwycięstw odniesionych nad nieprzyjacielem. Ma ona kosztować 700. Luidorów, a nawierzchu będzie napis: *Wyhawcy Niemiec*.

Król Angielski udarował także tego Jenerała szpadą w złoto i brylanty oprawną.

W okolicach *Wesel i Emmerich* zakładają wielkie magazyny dla wojska Pruskiego, które tam w krótcie jest spodziewane z Prus.

Liczba ieńców Francuskich, licząc w to garnizon *Manheimu*, mocno się już po-

pymnożyła. Od Moguncyi poprowadzono teraz znowu część znaczną w głąb kraju, do *Neuenstadt i Vaiblingen*. Liczą ich już do 12. tysięcy. Jenerał *Montaigu* otrzymał pozwolenie od Feldmarszałka Hr. *Wurmsera* zabawienia przez czas nieiaki z swemi dwoma Ad-
 intantami w *Heilbron*.

Rozmaite wiadomości.

W moment, gdzie wszystkie trakto-
 wania o pokój w Bazylei zdają się być zerwane, zapewniają pisma publiczne, że Anglia z Francją, za pośrednictwem Króla Szwedzkiego, nakłania się do ugody. Jeszcze dnia 9. Listopada agent Szwedzki w Londynie, komunikował Lordowi *Grenville* treści niektórych depeszów z Paryża sobie nadesłanych, a Pan *Engström* posel tegoż Dworu udał się z Panem *Kappellis*, który z instrukcyami do traktowania o pokój z *Stokholmu* był przyślany, do Paryża, z kąd miał już znowu powrócić do Londynu, i częste miewa Konferencye z Ministrami tamtejszemi.

Głoszą, że Feldmarszałek Lieutenant *Beaulieu* pomaszeruje z Diwizją woyska Cesarzkiego do Włoch, końcem posilkowania Armii tamteyszey.

Gazety Hamburskie następującą czynią charakterystykę Jenerała Francuskiego *Pichegru*:

J *Pichegru* osobliwie ściągwał uwagę Rządu nowego w Francyi na siebie pod ów czas, kiedy miał sobie powierzony batalion ieden wolonterów, na który przedtym, z przyczyny niesforności i nieposłuszeństwa wielkie zachodziły skargi i zażalenia. *Pichegru* taką wprowadził karność w pomienionym batalionie, iż ten w krótcie stał się wzorem posłuszeństwa i odwagi. Ofiarowano mu potym kómmendę nad armią Reńską; ale tym razem przyjąć iey ieszcze nie chciał, mówiąc: ieszcze niedożył do tego stopnia; zczasem dopiero spodziewam się nabrać zdolności przez doświadczenia i pilność do usług moiej Czczyzny. Był on pod ow czas Jen: Brygady. Dopiero po utracie linii *Weissemburskich* przyjął kómmendę nad Armią.

Od owego momentu, wielkie dzieła tego Jenerała okazały się przed całą Europą. Jego powierzchność okazuje
głę-

głęboką roztrepność, otwartą szczerłość, i powolność; mówi bardzo mało. Dla emigrantów w każdym przypadku tyle okazywał ludzkości, ile się po człowieku wspaniałym spodziewać było można, bez naruszenia oczewistego praw swego Narodu. Przy poddaniu *Herzogenbusch* domagał się koniecznie kommandant, aby emigranci Francuscy zawarci byli zarównem z garnizonem w Kapitulacyi; Jen: *Pichegru* stale odrzucał punkt ten, a wmawiając w kommandanta, że ten nie miał w swym garnizonie takich ludzi, poddał mu nieznacznie domysł; że ich w wozach krytych, których rewidować nie miano, mógł wywieść z fortecy. Większa część emigrantów poimanych w Hollandyi wybawiona została od śmierci takimi, i tym podobnemi jego ogródkami.

Reszta potém.

(z Dodatkiem.)